

Tajemnicza baza CM0 powstaje bez podstawy prawnej

8 marca 2017

W ramach ciągle tajemniczego projektu CM0 powstaje baza rachunków firm, która będzie połączona z mechanizmem „oceny ryzyka”. Już wcześniej o tym pisaliśmy i pytaliśmy Ministerstwo Finansów o podstawę prawną tych działań. Teraz ministerstwo przyznało, że ta podstawa dopiero powstaje.

W ubiegły piątek „Dziennik Internautów” pisał o Centralnym Mechanizmie Oceny – nowym i dość tajemniczym projekcie Ministerstwa Finansów, w ramach którego od kwietnia banki mają przesyłać do Krajowej Izby Rozliczeniowej informacje o rachunkach prowadzonych dla firm. Zestaw przekazywanych danych ma obejmować nawet e-maile i numery telefonów posiadaczy kont i pełnomocników.

Krajowa Izba Rozliczeniowa ma na podstawie bliżej nieokreślonych kryteriów wyliczać „ocenę ryzyka” tych firm i informacje na temat tej oceny mają być dostępne dla banków. Redakcja „Dziennika Internautów” jest w posiadaniu dokumentów dotyczących projektu.

Najgorsze było to, że nie poinformowano jaka jest podstawa prawna tych działań. Teraz już wiemy, że podstawy prawnej nie ma.

W ubiegły czwartek „Dziennik Internautów” zwrócił się z pytaniami o CM0 do Ministerstwa Finansów. Pierwsze pytanie dotyczyło właśnie podstawy prawnej. Kolejne pytania dotyczyły interfejsów wymiany danych, szyfrowania danych, cyklu przekazywania danych i innych technicznych szczegółów.

Wczoraj Ministerstwo Finansów przysłało następującą odpowiedź (niepodpisaną z nazwiska): „Panie Redaktorze, Ministerstwo Finansów prowadzi szereg priorytetowych działań mających

zapobiegać wyłudzeniom VAT. Jednym z nich jest opracowanie modelu ograniczenia możliwości wykorzystania systemu bankowego przez przestępców wyłudzających VAT. Już teraz istniejące przepisy w zakresie przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy oraz prawa bankowego zobowiązują banki do monitorowania i zgłaszania wszelkich operacji bankowych podejrzanych o związek z przestępczością. Naszą intencją jest uczynić ten monitoring maksymalnie skutecznym i zastosować do zapobiegania przestępczym wyłudzeniom VAT z budżetu przy wykorzystaniu systemu rachunków bankowych. Konieczne jest opracowanie odpowiedniego modelu procedur dla banków, które mają doprowadzić do uprzedniej identyfikacji przedsiębiorców uczestniczących w karuzelach VAT-owskich i w efekcie utrudnić wyprowadzenie z Polski środków z wyłudzonego podatku VAT. Rozwiązanie zakłada wykorzystanie informacji publicznych dostępnych w różnych ewidencjach urzędowych oraz bazach stworzonych przez banki. Rozwiązanie nakierowane będzie na optymalne alokowanie działań prewencyjnych KAS, a nie na pozyskiwanie wrażliwych informacji o podatnikach. Prace przygotowawcze w przedstawionym zakresie trwają. Wszelkie nowe rozwiązania będą odpowiednio unormowane ustawowo. Decyzje w sprawie ewentualnego projektu i wdrożenia nowych regulacji zostaną w najbliższym czasie podjęte przez kierownictwo Ministerstwa Finansów. Z poważaniem, Biuro Komunikacji i Promocji”.

W tej odpowiedzi Ministerstwo Finansów przyznało dwie rzeczy.

1. Naprawdę trwają przygotowania do projektu, który przewiduje wykorzystanie danych z baz banków.
2. Rozwiązania dopiero będą unormowane ustawowo i decyzje „zostaną w najbliższym czasie podjęte”, czyli Ministerstwo Finansów działa bez podstawy prawnej, jedynie z założeniem stworzenia jej w przyszłości.

Ktoś mógłby powiedzieć, że nie jest to duży problem. Znajdą się nawet tacy, którzy powiedzą, że ministerstwo chce być

szybkie i skuteczne. Dobrze, ale nawet pod pozorem skuteczności państwo nie powinno przekraczać granicy jaką jest działanie na podstawie i w granicach prawa. Co to znaczy?

Mówiąc w dużym uproszczeniu chodzi o to, że prawo powinno nieco inaczej wpływać na obywateli i przedsiębiorców, a nieco inaczej na instytucje publiczne. W przypadku obywateli i firm najczęściej stosujemy zasadę, że „co nie jest zabronione to jest dozwolone”. W przypadku instytucji publicznych prawo powinno działać trochę inaczej. Instytucje państwa powinny robić to i tylko to, czego wymaga od nich prawo. Nie powinny wybiegać w przyszłość robiąc coś, czego prawo prawdopodobnie będzie wymagać.

Obecny Sejm potrafi przygotować ustawę bardzo szybko, bez konsultacji, nawet bez uważnego czytania. Nawet jeśli mamy zastrzeżenia do szybkości tego procesu to przynajmniej zachowujemy właściwą kolejność – najpierw ustawa, potem realizacja ustawy. Ministerstwo Finansów najwyraźniej zabrało się za realizację ustawy, która jeszcze nie istnieje. Widzieliśmy przecież dość szczegółowe dokumenty o CM0. Dodajmy, iż te działania mogą w przyszłości wymagać ingerencji w prywatność! Takie projekty nie powinny w ogóle startować bez podstawy prawnej.

Oczywiście mamy na uwadze, że dane jeszcze nie trafiły z banków do KIR. Ma to nastąpić 1 kwietnia (według moich informatorów). Do tego czasu ustawa może być przygotowana. Ale nawet pomimo tego ministerstwo nie powinno przygotowywać rozwiązań technicznych. Wiadomo, że już ustalono format pliku, w którym dane mają być przechowywane. Już przygotowano pewne instrukcje dla banków i ustalono gdzie będą serwery oceny ryzyka. Samo podejmowanie takich działań bez podstawy prawnej i w tajemnicy przed społeczeństwem świadczy o bardzo niezdrowym pośpiechu.

Inna rzecz, że Ministerstwo Finansów wciąż nie odpowiedziało na wszystkie zadane pytania. Przesłało tylko coś, co można

nazwać ogólnym oświadczeniem o sprawie. „Dziennik Internautów” uważa, że nie otrzymał odpowiedzi na wniosek o dostęp do informacji publicznej. Inne wnioski w tej sprawie złożyły także Fundacja Panoptykon i „Niebezpiecznik”. Jeśli ministerstwo nie zechce odpowiedzieć to może się liczyć ze skierowaniem do sądu skarg na bezczynność w przedmiocie udzielenia informacji publicznej.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl